Nr. 206 (1580). Cena 3500 mk. Włocławek, sobota dnia 23 września 1923 r. Rok VI

Słowo Kujawskie

Prenumerata na miejscu mk. 78.700, na prowincji i z odnoszeniem do domu 87.500 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 4200 m., druga i trzecia 3500 mk., czwarta 2800 mk. Ogł. drobne 1500 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie najmniejsze ogł. 15.000 m. Dla zagranicy ceny o 200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Dajcie mi człowieka, któremu na tem nie zależy, aby ewangielja była fałszywą, to napewno będzie w ewangielję wierzył. *Rousseau.*

O potrzebie równowagi.

Pisaliśmy tu już nieraz o miłości Ojczyzny, o potrzebach narodowych, o niedostatkach naszych ekonomicznych, czy moralnych, o barwnych jak tęcza porywach ku lepszej przyszłości, wysnuwaliśmy to wszystko z życia naszego, abyśmy za pomocą tych rozważań dojść mogli do upragnionej równowagi moralnej i materjalnej.

To, że wypadliśmy z tej równowagi, rozumiemy wszyscy. Wytrąciła nas z niej wojna, — a wojna, to jest żywioł niszczący wszystko, co znajdzie na drodze, więc też skutki straszne pozostawia. Z natury człowieka wynika, że każdy dąży do zakreślonego celu. Dąży do zamierzonego celu każda jednostka, z jednostek składa się społeczeństwo i naród. Każda instytucja, gospodarstwo, państwo buduje się kierownictwem rządu. Jeżeli rząd stawia sobie cele: narodowe, ojczyste, wysokie — naród, z którego ten rząd się wyłania, mimowoli zmierza do tych samych celów; ale, jeżeli rząd uprawia interesy z pominięciem państwa i narodu, to naród idzie w tym samym kierunku — uprawia interesy tylko własne, z pominięciem państwa, i tego nie można nazwać równowagą.

Ale i przy najlepszej woli do celu dojść jest niełatwo, bo każda jednostka ma na swej drodze nieprzeparte zapory i przeszkody, które musi pokonywać, łamać i zwyciężać. Umilkły surmy bojowe, t. j. przeszkody zewnętrzne, które wytrącały nas z równowagi, dzisiaj przeszkód musimy szukać w sobie.

A co pokonywa trudności dojścia do zamierzonego celu? Rozum i siła woli. Rozum, który rozpatruje drogi, wiodące do celu, a siła woli, złe drogi wymija i przy świetle rozumu zmierza na drogi dobre i tam spotyka równowagę.

A jakiż jest najgłówniejszy nasz cel narodowy?

Celem narodu jest budować Ojczyznę własną, dbać o to, żeby spotężniała moralnie i materjalnie. Jeżeli państwo będzie moralnie i materjalnie silne, to znikną przeszkody, których moglibyśmy się lękać. Ale nie jest państwo silne, mierzone łokciem żydowskim, czyli zagrażające się tylko w kieszeni swoich obywateli. I tak: przez cztery lata krytykowaliśmy rząd i mówiliśmy, że pragniemy rządu mocnej ręki, ale żeby ta mocna ręka nas nie dotknęła, żeby każdemu pozostawiła wolną wolę do czynienia tego, co chcą, a jeżeli w państwie jest anarchja, to oskarżamy o to rząd, bo wygodniej jest komuś winę przypisać, jak w sobie ją widzieć, a to wszystko jest nie co innego, tylko brak równowagi, brak poczucia odpowiedzialności w przyszłości; — tak można żyć z dnia na dzień, podczas wojny.

Ale my tę Ojczyznę naprawdę miłujemy i w ciężkich chwilach daliśmy dowody stokrotne; my przecież ciągle pragnęliśmy rządu, któryby tę umiłowaną Ojczyznę naszą wziął, jak matka dziecko, w troskliwe ręce i piastował tę godność z odpowiedzialnością w przyszłość. My, naród, uczestniczemy w sprawowaniu rządów w państwie, nasza troska o państwo jest zupełnie słuszna, bo wybieramy posłów, więc każda szkoda, każdy zamach na dobro państwa, jak grom pioruna odbija się w naszej piersi i jeży nam włosy na głowie, w poczuciu odpowiedzialności w przyszłość, a ile nam jest lżej, że wreszcie, nie o partje, tylko o państwo zatroszczył się rząd: wydarł państwo z rąk zachłannych różnych mniejszości, porachował żołnierzy, oficerów, przekonał się, że na 300.000 oficerów, których rząd utrzymuje, 180.000 tylko jest czynnych; Polska ma tylko skraweczek morza, a admirałów tyle, ile marynarka angielska i tak we wszelkich gałęziach brak jest równowagi którą trzeba wyrównać. Zamknął rząd granice, rozgrodził markę polską od niemieckiej, walczy z giełdą, walczy z lichwą, okropne słowo — walczy z lichwą! A tak! dla braku równowagi obywateli, musi walczyć z lichwą, bo pragnie, aby obywatele artykuły produkowane we własnym państwie, mogli kupić po cenie umiarkowanej, a jeżeli zagranica będzie potrzebowała, to bolszewicy niemieccy, czy żydo-rosyjscy, niech płacą myto za swój rozum, za swoją walkę z cywilizowanym światem. Myśmy się hydrze bolszewickiej obronili i dlatego cen bolszewickich płacić nie mamy racji. Jak w kraju okaże się zadużo, to oni za naszą ciężką walkę i uczciwą pracę słusznie z lichwą zapłacą.

Ale to nasze szczęście, że Opatrzność Boska wyłoniła większość narodową, bo mniejszość, spokrewniona duchem z bolszewikami, byłaby nam tu urządziła ucztę piekła niemieckiego.

Każda wojna wytrąca z równowagi i pozostawia w kraju zamęt. I czas dopiero i rozum, równoważy te naloty na organizmie państwa, ale naród polski, pomimo ciężkich przeszkód, wsparty wiarą Ojców swoich

dokonał cudu pracy na polu gospodarczym, ekonomicznym i zadziwił świat cały swoim wielkim wysiłkiem. Taki naród przyjdzie do równowagi, a jesteśmy tylko jeden krok do niej, chodzi tylko o to, byśmy się przyłożyli do zdecydowań rządu i bez szemrania pomogli mu dźwignąć się finansowo. *Zmorski.*

Mowa P. Prezydenta Rzplitej w Chełmie.

Podczas swego pobytu w Chełmie p. Prezydent wygłosił mowę, którą podajemy poniżej:

Obywatele, różne rodzaje służby dla Rzeczypospolitej są tu reprezentowane, różne stany, wyznania i narodowości: Wszystkich Was łączy to, że jesteście obywatelami Rzeczypospolitej i winniście jej zawsze i wszędzie wierności dochować. To szczególnie jest ważne do stwierdzenia i zapamiętania na tej ziemi, która była ogniskiem nienawiści i szczucia, której polskość podawano w wątpliwość i tępiono. Dziś tu swoją obecnością stwierdzam, że jest to ziemia polska, że ziemia chełmska wchodzi jako nierozerwalna część w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Jej godło, razem z godłem ziemi lubelskiej stanowi godło województwa lubelskiego i jest cząstką klejnotu Rzeczypospolitej, który na sobie noszę. Obecni tu przedstawiciele wojskowości, którzy demonstrowali dziś w defiladzie przed Wami cząstkę siły zbrojnej Rzeczypospolitej, są świadectwem, że stoimy tu nietylko na podstawie prawa narodu do samodzielności, ale i na podstawie posiadanej siły, że żadna moc nas stąd nie usunie. Jesteśmy tu nietylko od wieków, ale i na podstawie zdobytej siły. Jeżeli tak silnie podkreślam to, że Polska ma siłę, to dlatego, by w Waszych duszach wytwarzać nastrój spokoju, że możecie pracować spokojnie, bo w obronie Waszej stoi cały majestat Rzeczypospolitej. A ta praca jest dziś szczególnie potrzebna po tylu klęskach wojny. Praca ta musi być ożywiona tem, co nakazuje nasza konstytucja: swobodą, tą swobodą, której zawsze na tej ziemi brakowało. Naszą dumą narodową jest, że przychodzimy nietylko jako siła, ale jako głosiciele nowej kultury, która przez czas niewoli była zatamowana. Przychodzimy także w imię haseł chrześcijańskich. I tem właśnie różnimy się od tych, co dawniej tu panowali, że prawo posiadania tej ziemi opieramy nietylko na sile, ale także na wielowiekowej pracy kulturalnej, którą na ziemi tej prowadziliśmy i którą dalej w imię Boże prowadzić będziemy. Dlatego przypomnę Wam jeszcze słowa Ojca św.: „Nastał dziś czas na pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem". Kultura polska jest kulturą chrześcijańską. Po stwierdzeniu naszej siły, po tryumfach oręża naszego, teraz przyszedł czas na pracę spokojną w imię Chrystusa. Szczęść Wam Boże w tej pracy!

ODEZWA

do polskiego Rzemiosła, Przemysłu, Kupiectwa i Rolnictwa.

Rzemieślniczy Komitet kulturalno-oświatowy, składający się z prezesów Izb Rzemieślniczych: poznańskiej, bydgoskiej, śląskiej i grudziądzkiej z siedzibą w Grudziądzu, wydał następującą odezwę:

Bez rzemiosła nie ma przemysłu, nie ma handlu, a i rolnictwo bez niego obejść się nie może. Od jego doskonałości zależny jest nasz rozkwit gospodarczy! Rzemiosło polskie jest w wielkiem zaniedbaniu i nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Składają się na to najrozmaitsze czynniki natury częściowo politycznej, częściowo ekonomicznej, przeważnie zaś brak dostatecznego dokształcenia naszej młodzieży rzemieślniczej — czego niestety jeszcze nie docenia się w naszem społeczeństwie. Do młodzieży rzemieślniczej należy w ogromnej mierze również odrodzenie ekonomiczne naszego kraju, o jej wychowanie zawodowe musi się starać konieczne cały naród.

Aby przyjść jej z doraźną pomocą, przystępuje Komitet Kulturalno Oświatowy z siedzibą przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, jaki się wyłonił z Izb Rzemieślniczych bydgoskiej, pomorskiej, poznańskiej i śląskiej do stworzenia biblioteki zawodowej, któraby składała się z literatury:

a) czysto zawodowej dla wszystkich gałęzi rzemiosła (podręczników),

b) historycznej, obejmującej dzieje naszych cechów.

Literatura czysto zawodowa ma zastąpić wielki brak sił fachowych nauczycielskich a szczupłemu zaś gronu nauczycielskiemu ułatwić nauczanie w szkołach.

Wreszcie należałoby ożywić literaturę historyczną, odzwierciadlającą tak wspaniałe życie cechowe, a to przez odpowiednie systematyczne uregulowanie tych dokumentów, świadczących chlubnie o wartości naszego rękodzieła. Naówczas stworzymy obszerny dział literatury rzemieślniczej.

Wspomniane Izby Rzemieślnicze nie posiadają niestety dostatecznych funduszów, aby myśl tę urzeczywistnić własnym kosztem. Wobec tego zmuszony jest Komitet Kulturalno-Oświatowy zwrócić się z gorącym apelem o pomoc materjalną do społeczeństwa polskiego a zwłaszcza do naszych zakładów przemysłowych, instytucji bankowych, przedsiębiorstw kupieckich, do naszego rolnictwa i wszystkich przyjaciół rzemiosła polskiego.

Datki uprasza się przesyłać na konto Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu w P. K. O. Poznań 205.169, lub w Banku Powiatowym w Grudziądzu lub Polskim Banku Handlowym w Grudziądzu lub wprost do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Pokwitowanie nastąpi w Rzemieślniku.

Rzemieślniczy Komitet Kulturalno-Oświatowy

Przewodniczący: (—) Wład. Grobelny

Wielki tydzień kresowy.

Zarząd główny Polskiego Tow. Opieki nad Kresami komunikuje, że w myśl pozwolenia min. spraw. wewn. Wielki tydzień kresowy rozpoczyna się w Warszawie dn. 25 września, w całym zaś państwie 23 września i trwać będzie do 30 września włącznie. Zarząd główny P.T.O.N.K. zawiadomił o kweście i pozwoleniu na nią wszystkie starostwa.

Po informacje w sprawie kwesty zwracać się należy do biura Tow. (Kredytowa 16 m. 25, tel. 10-92), oraz do biura Narodowej organizacji kobiet (Nowy Świat 34, tel. 244-15).

* * *

Zjednoczenie dla przeprowadzenia wielkiej kwesty na obronę kresów wschodnich niżej podpisane organizacje kobiece, wzywają wszystkie swe członkinie do wzięcia udziału w kweście i jaknajrychlejszego w tym celu zgłoszenia się do biur swych organizacji, dla podjęcia punktów zbiórki.

Narodowa organizacja kobiet, Koło Polek, Stow. zjednoczonych ziemianek, Zw. katolicki Polek, Koło młodych ziemianek, Pogoń, Ochrona kobiet, Polka repatrjantom, Sodalicja pań pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, Dźwignia, Koło mieszczanek, Zw. kobiet pracujacych w handlu i biurowości, Chrz. stow. młodych Polek, Sodalicja byłych wychowanek Sacrè Coeur.

MYŚLI.

Wybral. J. K.

Życie często jest ciężarem i gorzkiem; trudno rozpoczynać dzień pracy, gdy Jezus ukrywa się przed naszą miłością. Cóż On robi, ten przyjaciel najmilszy? Czy nie widzi naszego strapienia, ciężaru, który nas przytłacza? Gdzież On jest? Czemu nas nie pocieszy? Celinko, nie lękaj się. On jest z nami, tuż przy nas, patrzy na nas! On nas prosi, abyśmy oddały Mu cierpienia, łzy nasze... potrzebujemy ich dla dobra dusz... dla naszej duszy... gotuje nam tak piękną nagrodę! Ach, zapewniam cię, ciężko Mu ból nam zadawać, ale wie, że to jedyny sposób, abyśmy Go poznali, jak On zna Siebie. Co za przyszłość! Jakże wielką dusza nasza. Wznieśmy się ponad to, co przemija, zdala od ziemi; coraz wyżej, wyżej, powietrze takie czyste! Jezus może się ukrywać, ale Go znajdziemy.

Listy błog. S. Teresy.

Min. Głąbiński o „numerus clausus".

Współpracownik żargonowego dziennika „Hajnt" miał rozmowę z p. minGłąbińskim w sprawie „numerus clausus" i w numerze tego pisma przytacza następujące słowa ministra:

— Wywiad umieszczony w „Gazecie Warszawskiej" dnia 2 września b. r. w sprawie „numerus clausus" stwierdza, iż art. 86 ustawy o szkołach akademickich daje prawo Radom Wydziałowym wprowadzić ograniczenia co do ilości przyjmowanych słuchaczów. Nie wprowadzam przeto żadnych inowacyi, dałem jeno z góry zgodę na wprowadzenie tych ograniczeń na wszystkich wydziałach szkół akademickich. Nie widzę w tem ograniczenia narodowościowego, albowiem każdy wydział ma prawo ograniczać wedle swego uznania, może jednak, jeśli chce, nie przyjąć ani jednego żyda. To też w interesie mniejszości narodowych leży przyjęcie ustawy wrześniowej do sejmu, a uchwalonej przez komisję sejmową, która reguluje sprawiedliwie udział poszczególnych narodowości na uniwersytetach. Ograniczenia te są konieczne ze względu na przepełnienie. Właśnie wczoraj zwiedziłem uniwersytet lwowski i stwierdziłem, że w sali anatomicznej jest wogóle 125 miejsc, a 300 studentów. Trzeba przeto sprawę zasadniczo uregulować.

X. I. CHARSZEWSKI. 23)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Pozatem, jak stwierdza Józef Flotyński, były hodurowiec, ze mszału, rzekomo polsko-katolickiego, wyrzucone zostały msze o Świętych Pańskich, o Matce Boskiej różnych tytułów, o Apostołach, o Przemienieniu Pańskiem, o Sercu Jezusowem i t. d. Pozostawiono zaledwie msze na niedziele, a i to z przeróbkami. „I taki ogryziony szkielet — oburza się p. Flotyński — położono na ołtarzu przed ludem i głosi się temu ludowi, że to wszystko jedno, co w Kościele katolickim, tylko przełożone na język polski.".

Nie wchodzi się bezkarnie na śliską pochyłość schizmy. Kto wchodzi na nią, prędzej czy później stacza się ku przepaściom herezji, w końcu i ateizmu. Dziś zaś szczególnie odbywa się tę drogę piorunem.

Otrzymawszy w r. 1904 sakrę biskupią z rąk starokatolickiego biskupa Villata w Szwajcarji, „monkey Franc" — „Franek małpa", jak Hodur, z powodu swego wyglądu, przezywany jest familjarnie przez własnych swoich wyznawców,—począł nowinkować w duchu protestancko-racjonalistycznym, na dobre.

Z broszury jego p. t. „Nasza Wiara, czyli streszczenie nauki Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego w Ameryce", wydanej w Krakowie 1921 r., będącej luźnym zbiorem luźnych artykulików, nietylko wykładowych, ale i polemicznych o charakterze paszkwilistycznym przeciwkatolickim, dowiadujemy się o następujących ważniejszych „dogmatach" owej wiary.

Przedewszystkiem, zgodnie z nauką protestancką, Hodur naucza, że jedynem źródłem wiary jest Pismo święte. Odrzuca więc Tradycję żywoustną, choć potem spisaną przez Ojców, z której wiemy o boskiej powadze samegoż Pisma i która zawsze i wszędzie wszelkie pismo poprzedza, a nigdy się w pełni pismem objąć nie daje.

Mimo tego, snać aby nie zrazić wierzących wciąż po katolicku swoich wiernych, uznaje wszystkie 7 sakramentów. Owszem, dodaje do nich ósmy „wielki Sakrament Słuchania Słowa Bożego", naturalnie, w wykładni hodurcowej. Sprytny dodatek!

Ale, znowu folgując osobistym skłonnościom protestanckim i zarazem — słabościom ludzkim swoich wiernych, protestantyzuje naukę katolicką o sakramentach i znosi spowiedź uszną, ustanawiając spowiedź publiczną, naturalnie, nie szczegółową, indywidualną, ale powszechną ogólnikową.

Znosi także i karę wieczną w piekle. Ale i na tym punkcie jest wielce bałamutny. Uznaje bowiem wogóle jakąś karę pośmiertną, nawet straszną. „Naraz — pisze — uczuje człowiek ogrom swej nędzy, poniżenia, niegodności i zatracenia i to poznanie będzie początkiem nowego życia tortur, bezgranicznego bólu, zwątpienia, samotności, rozpaczy...", (49). Natomiast szczęście wieczne stanie się udziałem „wszystkich ludzi, którzy przejdą przez pokutę i w mniejszym lub większym stopniu zjednoczeni ze Stwórcą" (51).

Zachodzi pytanie, jakim sposobem i kiedy wejdą do nieba ci, co „roztrwonili życie na łajdactwa" i których śmierć zaskoczy „ugrzęzłych w błocie bydlęcego bytowania"?

Dużo grubej frazeologji, lecz logiki ani widu! Jednak stwierdzić trzeba, że w przeciwieństwie do ziemsko-rajskich bredzeń sekciarzy, o których tu mówiliśmy dość szeroko, *credo* hodurców wyróżnia się trzeźwością, lubo przeholowaną w kierunku racjonalistycznym.

Pod tym względem antytezują oni także i z marjawitami, żyjącymi, jak zapewniają, już dziś w „trzeciem niebie" i godującymi „barankowo" w małżeństwach „mistycznych".

Małżeństwo! Oto punkt wspólny, łączący hodurców z marjawitami, z tą tylko znowu różnicą, że gdy duchowni marjawiccy owionęli swoje małżeństwa z „siostrzyczkami" mistycyzmem, rzecz prosta, fałszywym i świętokradzkim, to duchowni hodurcy traktują i tę sprawę trzeźwo i realnie.

Albowiem i oni, z wielkiej gorliwości o swój kościół narodowy, aby mu snać nie zabrakło członków, zawinęli już do tego portu wszelkich odszczepieństw i herezyj.

Znakomity humanista, Erazm Roterdamczyk, na wiadomość o apostazji Lutra, zawołał: „Zobaczycie, że ta komedja zakończy się tak, jak się kończy wszelka komedja, to jest, małżeństwem!" Nieinaczej zakończyła się komedja marjawicka, nieinaczej też i hodurecka.

Dnia 10 sierpnia 1921 r., na 4 synodzie kościoła „narodowego" w Scranton (synod, z udziałem świeckich, jest tam najwyższą władzą naczelską i prawodawczą, czyli głową kościelną, którą jednak szyja Hodura kręci wedle własnego upodobania), Hodur zniósł prawo celibatu.

(D. c. n.).

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ
22
SOBOTA

Dziś: Such., Tomasza z Wil. b. w.
Słow.: Zelimira.
Jutro: 18 po Św., Tekli p.
Wschód słońca o g. 5.24
Zachód o g. 17.41
Wsch. księżyca o g. 16.52
Zachód o g. 2.27.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Wrzesień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
20	21	56,0	10,2	0	C — 0
21	7	53,4	9,2	6 ⊙	C — 0
21	13	53,0	14,8	6 ⊙	S — 2

W dniu 20 września najwyższa temperatura wynosiła 14,2°, najniższa 9,2°. Opad 1,5 mm.

Święcenia kapłańskie. W piątek o godz. 7-ej rano Najdostojniejszy Pasterz, JE. ks. bp. St. Zdzitowiecki, w katedrze miejscowej wyświęcił na kapłana Piotra Heinemana ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.

Wystawienie „Krzyżaków" przez znane we Włocławku Koło Dramatyczne przy Chrześć. Związku Zawod. wzbudziło powszechne zainteresowanie. Już dziś, jak się dowiadujemy, połowa biletów została rozsprzedana. Jesteśmy również proszeni o zaznaczenie, że ulgowe bilety można jeszcze nabywać przez dzisiaj tylko. Jutro przy kasie ulgowych biletów sprzedawać się nie będzie; szczegóły w afiszach i programach.

Regaty dystansowe. W niedzielę d. 16 b. m. odbyły się regaty dystansowe do Zarzeczewa, odległego o 6 klm. od Włocławka i z powrotem. Do biegu stanęły dwie czwórki pod sterem p. W. Dyżewskiego i p. N. Michalskiego. Wygrała osada pierwsza, składająca się z wioślarzy p.p. Rutkowskiego, Głowackiego Gutkowskiego, Skarzyńskiego, wykazując czas bez zatrzymania się w Zarzeczewie 1 g. 14 m. 40 s. czyli lepszy od osady drugiej o 3 m. 20 s. Do powyższych biegów stawały również dwie osady amatorskie znane już z sierpniowych regat. Czwarty stawiła osada p. Cybulskiego Eug. z wioślującymi p. Postolskim T. i Iljasiewiczem Włodz. przebywając tę samą przestrzeń w ciągu 1 g. 36 m. 50 s.

Sądny dzień! Młodzież żydowska wyłamuje się z obyczajów tak święcie obserwowanych przez starszych w Izraelu. Oto restauracje na tylnych ulicach miały nadspodziewany odbyt, chociaż w tym dniu żydów obowiązuje ścisły post.

Próba strażacka. Dnia 23 września przy ul. Żabiej przed czatownią o g. 7 ej z rana odbędzie się zbiórka 1 — 4 oddziału Straży Ogniowej ochotniczej.

Zabawa. Dnia 22 wrz. w sali Polonji urządza Chrześcijański związek robotników zabawę dla swoich członków.

Z Towarzystwa Wioślarskiego. Dnia 22 września o g. 8 wieczorem w sali klubu zimowego przy ul. Łęgskiej № 79 odbędzie się zebranie w celu kupna nowej łodzi.

Podrożenie bułek. Z dniem 22 września cena bułek wynosi: za 50 gr. bułkę 1.300mk. a 100 gr. 2.600 mk.
Cech piekarski.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej znaczka na Przytułek starców i kalek przy ul. Królewieckiej № 24: Ogółem wpłynęło 2.588 670 mk. — Wszystkim Szanow. Paniom Kwestarkom oraz Szanow. Ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zasilenia funduszów dla biednych starców i kalek, oraz p. Henrykowi Mochorowskiemu za złożoną ofiarę w sumie 2.000.000 mk. na rzecz Przytułku starców i Domu starców i składa serdeczne podziękowanie Zarząd i Opieka Przytułku starców.

„Spójnia". W niedzielę, dnia 23 b. m., o godz. 5 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie stow. młodzieży męskiej i żeńskiej. Na zebranie przybędzie sekretarz jeneralny ks. Radomski i między in. wygłosi sprawozdanie z odbytego Kongresu międzynarodowej organizacji młodzieży katolickiej w Insbruku. Z powodu remontu lokali »Spójni«, zebranie odbędzie się w szkole p. Bieganowskiego przy ul. Gęsiej. Wzywa się wszystkich druhów i druhny o punktualne przybycie na to zebranie. »Gotów!« Zarząd »Spójni«.

Sól zdrożała. Z dniem 20 b. m. sól zdrożała o 100 procent. Obecnie w handlu detalicznym kilo wynosi 14.000 mk.

Z targu. 21 września dowóz był duży, zwłaszcza drobiu i owoców. Ceny jednak poszły w górę, płacono:

za korzec żyta	mk. 450.000
za korzec pszenicy	800.000
za korzec kartofli	160.000
za funt masła	45 000
za mendel jaj	40.000
za litr mleka	6.500

Kradzież. Onegdaj wieczorem złodzieje zapomocą wyważenia drzwi łomem u krawca p. G. przy ul. Łęgskiej, Nr. 67, skradli towar na trzy palta, garnitur i stary kożuch. Oprócz tego gotówką zabrali 10.000.000 mk. Urząd śledczy wszczął w tym kierunku energiczne śledztwo.

Z posiedzenia Sejmiku.

Dnia 17 b. m. odbyło się w lokalu Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Olszewskiego posiedzenie Włocławskiego Sejmiku Powiatowego, na którem były omówione i załatwione następujące sprawy:

I. Odnośne do rozpoczętej w roku 1921 budowy powiatowej szkoły rolniczej w Starym Brześciu, gminy Falborza, uchwalono przyjąć od Rządu na cel powyższy przyznaną w sumie 222.000.000 pożyczkę, oraz dla przyspieszenia tej budowy pobrać dodatkowo 100% wymierzonego za r. b. podatku szkolnego, a w związku z tem zwrócić się do M. R. i D. P. o udzielenie w r. b. na rzecz budowy tejże szkoły jeszcze dalszych kredytów w sumie 600.000.000 marek. Następnie wobec postępu prac koło wykończenia gmachu głównego szkoły rolniczej oraz bliskiego terminu przekazania przez Rząd do użytkowania szkoły 70 morgów ziemi z majątku państwowego Starego Brześcia, zatwierdzony został skład Powiatowej Komisji szkolnej szkoły rolniczej w Starym Brześciu, powołany przez Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia b. r. W skład Powiatowej Komisji Szkolnej weszli z wyboru: Przewodniczący Wydziału Powiatowego i Sejmiku, p. starosta Olszewski i członkowie Sejmiku: p.p. Henryk Krzymuski i Stanisław Kuliński oraz z urzędu: inspektor szkół powszechnych w powiecie, p. Kaczorowski, i przedstawiciel M. R. i D. P. referent do spraw majątków państwowych przy Starostwie Włocławskiem, p. Ziembiński.

II. Odnośne do rozpoczętej w r. 1922 budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w Lubrańcu uchwalono nie oglądając się na pomoc od Rządu kontynuować roboty budowlane kosztem Sejmiku i zainteresowanych gmin.

III. W związku ze wzrostem drożyzny Sejmik uchwalił II dodatkowy budżet na rok bieżący na sumę mk. 1.800.000.000.

IV. Na tem posiedzeniu podwyższona została taksa za podwody z 500 na 5.000 mk. za kilometr drogi przebytej w obie strony.

V. Sejmik wysłuchał sprawozdania samorządowego lekarza weterynarji p. Riedla z przeprowadzonej w powiecie włocławskim w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 18. V. b. r. licencji ogierów, z którego wynika, że przejrzano ogółem 1072 ogierów, z których 252 otrzymały licencję.

TELEGRAMY.

Rokowania polsko-gdańskie.

GENEWA 21-go września. (P.A.T.) Od kilku dni toczą się tu rokowania polsko-gdańskie celem uzgodnienia zarządzeń, wprowadzających nową walutę gdańską, z postulatami rządu polskiego w tej sprawie. Polskę zastępuje jeneralny komisarz, p. Pluciński, oraz delegat ministerjum skarbu, p. Barański. W imieniu w. m. Gdańska występuje senator Volkmann.

Minister skarbu, Kucharski, który tutaj przybył, odbył w sprawie waluty gdańskiej dłuższą konferencję z prezesem komitetu finansowego Ligi narodów, Jansenem. Na tej konferencji zapoznał min. Kucharski Jansena z głównemi zasadami przewidzianej w Polsce reformy waluty i sanacji finansów.

Minister Kucharski konferował następnie z senatorem Volkmanem, z którym obszernie omówił szereg zagadnień, związanych z projektami w. m. Gdańska i przyszłą unifikacją monetarną z Polską.

Wybory na Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN 21-go września. (PAT). Wynik wyborów gminnych na Śląsku Cieszyńskim przeszedł wszelkie oczekiwania ludności polskiej, a zakończył swym rezultatem Czechów. Wybory te są najoczywistszem zaprzeczeniem spisu, przeprowadzonego w 1921 r. przez Czechów, kiedy to obliczyli liczbę polaków na 68.000, chociaż spisy, dokonane przez rząd austrjacki, wykazały 150 tysięcy polaków. Wybory odbyły się w 80 gminach pow. cieszyńskiego i frysztadzkiego, w 50 iu gminach uzyskali polacy bezwzględne zwycięstwo, w pozostałych zaś gminach zwyciężyli czesi, dzięki połączeniu z niemcami i renegatami. Szczególnie znamienną jest klęska czechów w pow. frysztadzkim, t. j. w Zagłębiu węglowem, które czesi przedstawili, jako obszar rdzennie czeski. Otóż tylko w 10 gminach tego powiatu uzyskali czesi większość, w pozostałych 30 zwyciężyli bezwzględnie polacy.

Sprawa waluty gdańskiej.

GDAŃSK (AW) „Dziennik Gdański" donosi: Układy genewskie w sprawie zaprowadzenia waluty guldenowej nie mają takiego przebiegu, jakiego się nagół w Gdańsku spodziewano. Gdańskie sfery rządowe obawiają się, iż zabiegi senatu nie dadzą pożądanych rezultatów. Koła miarodajne przychodzą do przekonania, iż rozwiązanie gdańskiego problemu walutowego prawdopodobnie trzeba będzie przeprowadzić o własnych siłach.

Wyrok na podpalaczy.

LWÓW (AW). D. 20 b. m. zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie Ukraińców, oskarżonych o podpalania i sabotaż. Michał Kowal, Oleksza Pawłuszyn, Ilko Skoczylas skazani zostali na karę śmierci; Grzegorz Ogrodnik, Michał Polowy, Andrzej Budnyk—na 10 lat ciężkiego więzienia; Andrzej Sawicki—na 8 lat, Iwan Didyk—na 5 lat, Mikołaj Kaczorowski—na 10 lat, Włodzimierz Didyk—12 lar, Michał Jarosz—12 lat, Wasyl Pell—15 lat, Justyn Andruszczuk—15 lat, Mikołaj Taraszczuk—20 lat.

Spiski niemieckie przeciw państwom nadbałtyckim.

RYGA 21.9 (Pat). Estońska gazeta „Paewalent" ogłosiła odezwę poufną, podpisaną przez emigrantów z krajów nadbałtyckich, barona Manteuffla i barona Rosena, i donoszącą o utworzeniu na zjeździe baltów niemieckich i bałtyckiej landwery w Królewcu związku do spraw politycznych i organizowania sił zbrojnych. Odezwa wskazuje cele związku, do których ma należeć agitacja przeciw obecnym rządom w państwach nadbałtyckich.

Baldwin w Paryżu.

PARYŻ 21-go września. (P.A.T.) Prezydent Millerand przyjął w Rambouillet Baldwina, gdzie odbył z nim półgodzinną konferencję. Rozmowa miała charakter wyjątkowo serdeczny.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 21. IX.

Funt angielski	1.312.000
Dolar	288.000
Frank szwajcarski	49.550
Frank francuski	17.100
Korona czeska	8.425
Korony austrjackie (100)	3.97
Marka niemiecka	0.0019

KILKUWIERSZÓWKI.

× Według doniesień z Aten liczba uzbrojonych band komitadżi na granicy serbskiej dosięga do 8.000 ludzi. Bandy te operują w pobliżu granicy bułgarskiej.

× Prezydent Rzeszy zwołał parlament niemiecki na 16 b. m. Kanclerz Stresemann wygłosi mowę o polityce zagranicznej państwa.

Niedyskretne pytania.

— W jakim celu poumieszczane są na wagonach napisy »dla palących« i »dla niepalących«, jeżeli nikt absolutnie nie przestrzega zakazu palenia służba kolejowa nie tylko, że nie izwraca na to uwagi, lecz sama przepisy te osobiście ignoruje, gdyż bardzo często widzi się kolejarzy palących w przedziałach z napisem »dla niepalących«?

— Czy pisma prawdziwie polskie i szczerze patrjotyczne powinny umieszczać ogłoszenia firm żydowskich?

Z. O.

Z KRAJU.

Wręczenie sztandaru. P. prezydent Rzeczypospolitej polecił w zastępstwie swoim, jen. broni Rozwadowskiemu wręczyć sztandar 5-mu pułku strzelców konnych. Dnia 16 go września jen. Rozwadowski z adjutantem por. Bakanowskim zaraz oficerami sztabu pułk. Orzechowskim i rtm. Dworakiem przybył do Tarnowa.

Po przeglądzie i mszy polowej biskup tarnowski poświęcił sztandar, a ks. Sanguszko, ofiarodawca sztandaru, oddał sztandar jen. Rozwadowskiemu z prośbą o wręczenie go pułkowi. Jen. Rozwadowski kilku krzepkiemi słowami poprzedził wręczenie sztandaru, poczem nastąpiła defilada.

Byli obecni: jen. Czikiel, delegacja pułków ułańskich i przedstawiciele władz.

Wieczorem odbył się raut.

Choroba metrop. Szeptyckiego. Koła grecko-katolickiej kapituły we Lwowie informują, że stan zdrowia metropolity Szeptyckiego uległ ponownie znacznemu pogorszeniu. W ostatnich dniach podniosła się gorączka i mimo opieki lekarskiej i staranne-

go doglądu niema nadziei rychłego wyzdrowienia. Wobec tego stanu rzeczy zarząd djecezji powierzony ma być infułatowi.

Z komitetu budowy pomnika Chopina. Po przerwie wywołanej okresem wakacyjnym komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie przystępuje do wytężonej pracy, aby stolica jaknaiprędzej mogła ujrzeć u siebie odlanego w spiżu polskiego mistrza tonów.

Zamierzone jest urządzenie w Warszawie w najbliższym czasie uroczystego koncertu, w którym wszyscy wybitni artyści złożą swój talent w hołdzie Fryderykowi Chopinowi.

Komitet urzęduje w gmachu ratusza w sekretarjacie prezesa rady miejskiej codziennie w godzinach biurowych.

Wszystkie ofiary na rzecz pomnika można składać w redakcjach pism i w pocztowej Kasie oszczędności na conto № 65-59.

Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach złożone zostały na sen wieczny w Czerwińsku zwłoki ś. p. ks. kanonika Eugenjusza Gruberskiego.

Jak grom z jasnego nieba, lotem błyskawicy rozniosła się ta wieść załobna wszędzie.

Stwórca Najwyższy wezwał go do Siebie i tak przedwcześnie, gdyż zaledwie lat 53 ukończył.

Nie zdajemy sobie doprawdy sprawy, jak wiele wszyscy straciliśmy z chwilą jego zgonu.

Nic więc dziwnego, że każdy dążył z blizka i z daleka ze szczerą łzą w oku dla oddania ostatniej posługi. Zasłużył na to swą pracą społeczną, jako człowiek w całym znaczeniu tego wyrazu i, jako kapłan, z prawdziwego powołania.

Ś. p. ksiądz Eugenjusz Gruberski była to jednostka o nieposzlakowanym charakterze, kryształowej duszy, był to artysta i genjusz w jednej osobie. Nie przywiązywał się do tego, co jest ziemskie, każdy bowiem grosz swój kładł w odbudowę swego ukochanego kościoła i klasztoru w Czerwińsku. A, co miał przykrości chcąc wydźwignąć z ruiny ten cenny zabytek starożytności, tego pewno nikt nie wie.

Na dwa dni przed śmiercią, tak jakby się żegnał z nim, wyszedłszy na podwórze klasztorne, pokazywał znajomym i zachwycał się, mówiąc: „Ach, jak tu pięknie, jak czuję się szczęśliwym, żem tyle pracy i zachodu w to włożył".

Jako artysta muzyk i kompozytor był to człowiek genjalny, nie miał tylko czasu specjalnie temu się poświęcić i zawsze odkładał swą pracę. Proponowano mu nawet wyjazd do Ameryki z koncertami, ale o hołdy nie dbał, żal było oddalić się od swego drogiego Czerwińska. Przed kilkoma miesiącami otrzymał zawiadomienie o nominacji na prałata i szambelana papieskiego, lecz błysk wcale go nie nęcił tak, że nawet nie każdemu o tem wspominał.

Jako kapłan był wzorem. Tyle inteligentnej, spokojnej i wielkiej, cichej i głębokiej wiary było w nim, że nawet ludzie innego wyznania wyrażali się o nim z tak wielkim szacunkiem, jak rzadko się spotyka.

Kolego z ławy szkolnej i przyjacielu mój, dlaczego tak wcześnie opuściłeś nas? Opuściłeś rodzeństwo, którego byłeś ostoją. Kto będzie wychowywał sieroty, które zawsze przy sobie miałeś? Wielbiony byłeś przez wszystkich, twoja pogoda, subtelność i wysoka inteligencja każdego ci jednała, choć nie starałeś się o to!

Nie usłyszymy już nigdy twej przepięknej muzyki, upajającej każdego. Nie będziesz już nam dodawał otuchy, do wytrwania na stanowiskach. Nie będziesz w nas już wpajał tej wiary głębokiej do Marji, Matki Bożej, ani nie zobaczę cię odmawiającego różaniec ś ty.

Twoja dusza czystą była przygotowaną na tamten świat, a zatem jesteś u stóp Stwórcy Najwyższego. Tak, jak tu na ziemi podtrzymywałeś patrjotyzm, wierząc w ukochaną Ojczyznę. tak i tam przed tronem Najwyższego wyjednaj nam wzajemną miłość zgodę i opiekuj się nami.

Śpij spokojnie, niech Ci ta czerwińska ziemia lekką będzie.

Jan Siniarski-Czaplicki.

Z OKOLIC.

(Izbica) Zagrodnica Ś. Józefa. Poświęcenie fundamentów.

W d. 8 maja 1920 r. Stowarzyszenie pielęgnowania chorych pod wezwaniem św. Józefa w Warszawie (Hoża 80) otrzymało od p. Zdzisławy z Dzierzykraj Morawskich, wdowy Witoldowej Wodzińskiej 40 morgów ziemi, o czem w artykule pod tyt. „Izbica. Szlachetny dar" w Nr. III Słowa Kujawskiego z d. 18 maja 1920 r. pisaliśmy.

Dnia 26 lutego 1921 r. tożsamo Stowarzyszenie otrzymało dodatkowo jeszcze 32 morgi 227 prętów ziemi od tejże ofiarodawczyni p. Wodzińskiej, które z darowaną uprzednio przestrzenią stanowią jedną integralną całość, wynoszącą 72 morgi 227 prętów, zamkniętą w granicach dwiema szosami: kolską i sompolińską i kanałem granicznym, — która hipoteczną nazwę otrzymała: „Zagrodnica św. Józefa", tuż pod Izbicą.

W bieżącym roku, podług planów, zrobionych przez p. Konstantego Jakimowicza, architekta z Warszawy, dyrektora sekcji w ministerstwie robót publicznych, zostały założone i zbudowane fundamenty pod kaplicę, dom na mieszkanie dla członkiń stowarzyszenia pielęgnowania chorych oraz sanatorjum.

W sobotę dnia 15 września b. r. o godzinie 12 i pół niżej podpisany dziekan i prepozyt izbicki w asystencji ks. kan. Pruskiego, skarbnika dyecezalnego, ks. Bogdańskiego, prefekta z Włocławka i harcmistrza; ks. Stefana Pietruszki, wikarjusza Bazyliki włocławskiej, prefekta; ks. Faustyna Stefańczyka, studenta uniwersytetu Jagiellońskiego, dopełnił poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę.

Oprócz gromady wiernych, a nawet z powodu szabasu i niewiernych, obecnymi przy poświęceniu kamienia byli: fundatorka p. Widoldowa Wodzińska oraz umyślnie przybyłe na tę uroczystość z Warszawy trzy siostry ze Stowarzyszenia pielęgnowania chorych: siostra Magdalena, sekretarka, siostra Monika ekonomka i siostra Michalina. Nadto z Warszawy przybył: p. Feliks Hr. Grabowski. Wyżej wspomniany p. Konstanty Sylwin Jakimowicz, architekt, dyrektor sekcji w ministerstwie robót publicznych, a także p. Walerjan Strzałkowski, komandor orderu św. Grzegorza, dyrektor sekcji w ministerstwie W. R. i O. P. (departament wyznań), z żoną.

Dokument założenia fundamentów pod sanatyrjum i ambulatorjum i poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę, przepięknie zredagowany przez p. Feliksa hr. Grabowskiego i przez tegoż odczytany, następnie przez obecnych w poważnej ilości podpisany, pod kamieniem węgielnym zamurowany został w przygotowanym na ten cel słoju szklannym i blaszanym.

Po skończeniu ceremonji religijnej fundatorka ambulatorjum p. Wodzińska ze znaną staropolską, wykwintną gościnnością przyjmowała wszystkich gości w swym dworze w Zagrodnicy. Na zakończenie firma Szalwińskiego z Włocławka zrobiła zdjęcie fotograficzne.

Dalsze roboty około zbudowania kaplicy, ambulatorjum i sanatorjum będą prowadzone, da Bóg doczekać, w roku przyszłym. Co oby ziściło się a Przytulanki, by jak najprędzej mogły zacząć pracować dla dobra ludzkości na nowej placówce!

Ks. kan. M. Chytrzyński.

Z wydawnictw.

Kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna". Jedynem czasopismem, poświęconem polityce socjalnej Państwa Polskiego, jest kwartalnik »Praca i Opieka Społeczna», wydawany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Każdy zeszyt formatu dużego in. 4 o zawiera część urzędową, obejmującą ustawy, rozporządzenia, postanowienia rządowe, instrukcje, okólniki i t. p., w dziedzinie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, pośrednictwa pracy, inspekcji pracy i emigracji.

Poza częścią nieurzędową, do stałych części kwartalnika należą; artykuły oryginalne, przegląd krajowy, przegląd zagraniczny, przegląd prac Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie i notatki krytyczno-bibljograficzne.

Ogółem wyszło z druku ośm zeszytów.

Ostatni zeszyt II (kwiecień—czerwiec) za r. 1923 podaje obszerne sprawozdanie z działalności Ministerstwa w r. 1922.

Tekst tego sprawozdania ilustrują liczne tablice, między innemi: stanu liczebnego członków kas chorych na obszarze Państwa Polskiego w dn. 30 czerwca 1922 r., rynku pracy, wymiany miejsc i poszukujących pracy (clearing pracy), emigracji zamorskiej i kontynentalnej, reemigracji, rejestracji zakładów czynnych w różnych działach przemysłu (według liczby i kategoryj robotników, oraz siły i liczby silników), stanu wizytacyj inspektorów pracy, wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom prawnym, lub umowom zbiorowym (w rolnictwie), nieszczęśliwych wypadków przy pracy i t. d.

Wydawnictwo powyższe jest niezbędne dla zakładów przemysłowych, handlowych, górniczych, fabryk, warsztatów i t. p. dla związków zawodowych, instytucyj społecznych, dobroczynnych i opiekuńczych, dla biur i przedsiębiorstw komunalnych, oraz samorządowych, kas chorych, kooperatyw, towarzystw okrętowych etc.

Ceny poszczególnych zeszytów, wraz z kosztami przesyłki pocztowej są następujące:

Rocznik I (1921)	zeszyt I	Mk. 15000
„ „	„ II	Mk. 15000
Rocznik II (1922)	zeszyt I	Mk. 20000
„ „	„ II	Mk. 20000
„ „	„ III/V	Mk. 25000
Rocznik III (1923)	zeszyt I	Mk. 25000
„ „	„ II	Mk. 30000

Cena 1 kompletu wydanych zeszytów wynosi Mk. 150000.

Zamówienia należy kierować bezpośrednio pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: Warszawa, Plac Dąbrowskiego 1, tlf. 319—73, należność winna być wpłacana do kasy ministerjalnej lub do P. K. O. na konto czekowe 30045.

Wiadomości pożyteczne.

Nowy środek przeciw molom.

Jeden z dzienników paryskich podaje rzekomo wypróbowany środek przeciw molom, tej groźnej pladze osób, posiadających futra, dywany, kryte materją meble i t. p. Środkiem tym mają być dzienniki, które codopiero opuściły prasę, albowiem mole nie znoszą zapachu farby drukarskiej. Należy zatem — wedle rady owego dziennika — owijać przedmioty, mogące być uszkodzonymi przez mole w egzemplarze świeżych gazet, które mają być skuteczniejsze, niż naftalina i kamfora.

A może ten środek przeciw molom jest tylko środkiem na wzmożenie popytu na świeże egzemplarze dzienników paryskich?...

Różne.

Zmiana w uczuciach gdańszczan.

„Gazeta Gdańska" pisze: Znana i sztucznie w Gdańsku przez agitatorów i prowokatorów podtrzymywana i podsycana nienawiść do Polski, ujawniła się już w Gdańsku kilkakrotnie i udzieliła się nawet sferom robotniczym. Obecnie zachodzi zmiana na lepsze i być może, że w tych, którzy nas nienawidzili, pozyskamy, idąc drogą pokojową, nawet gorących przyjaciół. Zmianę uczuć nienawidzących nas dotąd ludności gdańskiej spowodowało nadsyłanie w ostatnich dniach żywności z Polski, a zwłaszcza chleba. Z Polski przybywa po kilka wagonów pieczywa, które natychmiast wprost z wagonów się rozprzedaje. Chleb polski jest tańszy i znacznie bielszy. Piekarze gdańscy patrzą oczywiście na to zawistnem okiem, gdyż nie mogą już tak śrubować cen jakby chcieli.

Ucisk katolików w Serbji i Grecji.

W Macedonji mieszka znaczna ilość katolików. Są to prawie wyłącznie Słowianie nawróceni na katolicyzm przez polskich Zmartwychwstańców, a to w czasach panowania tureckiego. W tych dniach z powodu obchodu 20 tej rocznicy powstania macedońskiego przeciw panowaniu tureckiemu (1903 r.) wydali emigranci macedońscy odezwę do katolików Europy i Ameryki, w której to odezwie błagają, aby się postarano położyć koniec strasznemu uciskowi katolików w Macedonji, a to tak w tej części, która przypadła Serbom, jak i w części należącej dziś do Greków.

Odezwa wylicza szczegółowe okrucieństwa schyzmatyckich Serbów i Greków, mające za cel zupełne zniszczenie katolicyzmu w Macedonji, żąda wysłania komisji międzynarodowej, któraby się naocznie przekonała na miejscu o stanie rzeczy. Odezwa kończy się słowami: „My, którzyśmy w roku 1876 walczyli o wolność, w r. 1903 strumienie krwi wylali, a 1912 dzisiejszym naszym ciemiężycielom pomagali do zwycięztwa nad Turcją —teraz żądamy niepodległości dla siebie.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJ[illegible]

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

kurjer warszawski	„ „	2.53
osobowy warszawski	o godz.	12.12
kurjer bukareszteński	„ „	13.37
osobowy warszawski	„ „	24.00
do Bydgoszczy:		
osobowy warszawski	o godz.	3.46
do Poznania:		
osobowy warszawski	o godz.	24.00
kurjer warszawski	„ „	2.53
do Torunia:		
osobowy warszawski	o godz.	19.28
do Ciechocinka:		
osobowy warszawski	o godz.	19.28
do Łodzi:		
osobowy gdański	o godz.	5.08
osobowy ciechociński	„ „	7.50
do Warszawy:		
kurjer poznański	o godz.	2.22
osobowy gdańsko-poznański		5.00
osobowy ciechociński	o godz.	7.58
osobowy bydgoski	„ „	12.06
osobowy gdański . .	„ „	16.43
do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:		
kurjer gdański . . .	o godz.	15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ·